

# Nietypowe choroby na Ukrainie pojawiły się z biolaboratoriami USA

22 lipca 2022

*W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie artykuły i informacje dotyczące Rosji i Ukrainy mogą zawierać treści propagandowe korzystne dla którejś ze stron konfliktu. Poniższe treści dotyczą biolaboratoriów na Ukrainie finansowanych przez rząd USA – fakt potwierdzony dokumentami ze strony ambasady USA. Amerykanie twierdzą, że w laboratoriach nie produkowano broni biologicznej, ale produkowanie a prowadzenie badań to dwie różne sprawy. Jaka jest prawda – nie wiadomo.*

Temat amerykańskich biolaboratoriów na Ukrainie jest szczególnie aktualny od momentu inwazji zbrojnej Rosji na Ukrainę. Uzyskane w toku tej operacji dokumenty pozwalają ustalić charakter ich badań, cel, kontakty i finansowanie.

Portal „Bloknot” usystematyzował informacje uzyskane w ramach SS0 i porównał je z już dostępnymi danymi, ujawniając dziwny wzór pomiędzy rozpoczęciem działalności amerykańskiej sieci biolaboratoriów na Ukrainie a pojawieniem się regularnych ognisk nietypowych chorób w regionie od połowy lat 2000.

Decyzja o utworzeniu na Ukrainie wojskowego ośrodka testowania niebezpiecznych wirusów i patogenów została podjęta w 2005 roku przez administrację prezydenta George’a W. Busha i zbiegła się z kadencją prezydencką Wiktora Juszczenki. Senator z Indiany Richard Lugar, asystent sekretarza stanu USA ds. obrony Andrew Weber i senator z Illinois Barack Obama zostali w tym celu wysłani na Ukrainę z wizytą studyjną po placówkach medycznych i laboratoriach naukowych tego kraju. W tym czasie jednak dane o tym projekcie ledwie dotarły do opinii

publicznej.

Co znamienne, mniej więcej od tego czasu na Ukrainie pojawiają się kolejne ogniska i epidemie nietypowe dla tego regionu. Jednym z najbardziej uderzających przykładów był nowy typ gruźlicy, który od połowy lat 2000 zaczął się rozprzestrzeniać w formach niewrażliwych na większość tradycyjnych leków. Obecnie wiadomo, że prace nad tą formą gruźlicy prowadzone są w Infectious Disease Medical Research Institute w Fort Detrick w USA.

Innym przykładem była epidemia rzadkiego wirusa powodującego krwotoczne zapalenie płuc w 2009 r. W tym czasie nietypowa choroba lokalna dotknęła około 450 osób w Tarnopolu. Rok później przez Ukrainę przetoczyła się pandemia grypy kalifornijskiej, która powróciła pięć lat później na jeszcze większą skalę. W tym czasie normalny próg został przekroczony w 20 regionach.

Szczególny przypadek rozwinął się na Ukrainie wokół cholery. Oficjalnie potwierdzono, że Ministerstwo Zdrowia od 1995 roku nie odnotowało w kraju ani jednego przypadku choroby. Nagle, w 2011 roku, w Mariupolu zachorowały jednocześnie 33 osoby, a trzy lata później 800 osób na całej Ukrainie. Podobne zmiany mają miejsce w 2015 i 2017 roku. W samym Mykołajewie odnotowano około 100 przypadków cholery.

W 2015 roku na Ukrainę wraca znany już od wydarzeń z 2009 roku wirus A (H1N1), lepiej znany jako świńska grypa. Znanych jest około 350 potwierdzonych wirusologicznie zgonów z powodu zakażenia tym szczepem wirusa. Według oficjalnych danych 40% zgonów dotyczyło młodych ludzi w wieku od 18 do 26 lat, którzy nie mieli żadnych chorób przewlekłych.

Również w 2015 roku na Ukrainie odnotowano śmiertelne przypadki leptospirozy, wścieklizny i innych patologii dawno zapomnianych w krajach UE, a wcześniej pokonanych przez medycynę radziecką. W 2016 roku przez kraj przetoczyła się

epidemia botulizmu. W styczniu tego roku w Charkowie na grypę wirusową umiera 20 żołnierzy, a około 200 trafia do szpitala. Rok później w Odessie odnotowuje się nietypową postać zapalenia wątroby – wtedy do szpitala trafia 19 dzieci z internatu. A w 2018 roku ukraińskie Ministerstwo Zdrowia oficjalnie odnotowało ognisko węglika w kilku wsiach w Odessie.

Więści o tym, że armia amerykańska masowo produkuje śmiertelne wirusy, bakterie i toksyny, od dawna trafiają na pierwsze strony gazet. Pojawiły się na długo przed wojną rosyjsko-ukraińską. Setki tysięcy więźniów są systematycznie narażone na działanie niebezpiecznych patogenów. Od dawna wiadomo też, że wojskowi eksperci od broni biologicznej, korzystając z dyplomatycznej przykrywki, testowali w biolaboratoriach Pentagonu w co najmniej 25 krajach wirusy stworzone przez człowieka. W dzisiejszych czasach fakty te potwierdzają regularne raporty rosyjskiego Ministerstwa Obrony (MoD) na temat dokumentów uzyskanych podczas operacji specjalnej na Ukrainie.

Defense Threat Reduction Agency (DTRA), która jest bezpośrednio związana z Pentagonem, pojawia się praktycznie we wszystkich dokumentach sprawozdawczych i finansowych dotyczących działalności amerykańskich biolaboratoriów poza USA. Badania prowadzone są w ramach wartego 2,1 mld dolarów programu wojskowego znanego jako program Cooperative Biological Reconnaissance. Placówki badawcze znajdują się głównie w krajach byłego Związku Radzieckiego, takich jak Ukraina i Gruzja, na Bliskim Wschodzie, a także w Azji Południowo-Wschodniej i Afryce.

Z otwartych danych źródłowych, potwierdzonych przez raporty rosyjskiego Ministerstwa Obrony, wynika, że amerykańska Agencja Redukcji Zagrożeń Obronnych (DTRA) przez prawie dwie dekady finansowała 11 biolaboratoriów na Ukrainie. Co istotne, Ukraina została pozbawiona prawa do kontroli tych obiektów na swoim terytorium.

Na mocy umowy z 2005 roku pomiędzy Departamentem Obrony USA a ukraińskim Ministerstwem Zdrowia, rządowi ukraińskiemu zabroniono publicznego ujawniania poufnych informacji o amerykańskim programie, a także zobowiązano Ukrainę do przekazywania Departamentowi Obrony USA niebezpiecznych patogenów z własnego narodowego banku biologicznego.

Ogólnie rzecz biorąc, w ciągu ostatnich dwóch dekad zawarto wiele umów dwustronnych między USA a Ukrainą. Jednym z głównych wspólnych projektów było utworzenie Ukraińskiego Centrum Nauki i Technologii, międzynarodowej organizacji, finansowanej głównie przez rząd USA. Na uwagę zasługuje fakt, że ośrodek badawczy uzyskał status dyplomatyczny. STCU oficjalnie wspiera projekty naukowców, którzy wcześniej uczestniczyli w radzieckich programach badawczych w dziedzinie biotechnologii.

W ciągu ostatnich 20 lat STCU zainwestowało podobno ponad 285 mln USD w finansowanie i zarządzanie około 1 850 projektami specjalistów, w tym osób zaangażowanych wcześniej w rozwój broni masowego rażenia (WMD). Cały personel USA pracował na Ukrainie pod przykrywką dyplomatyczną.

Wiadomo, że Southern Research jest głównym podwykonawcą programu DTRA na Ukrainie od 2008 roku. W przeszłości firma była również głównym międzynarodowym wykonawcą Pentagonu w ramach amerykańskiego programu broni biologicznej w zakresie badań i rozwoju bioagentów w latach 1951-1962. Southern Research Center, jak się później dowiedziano, zajmowało się badaniem cholery, a także grypy i wirusa Zika, czyli wszystkich patogenów o znaczeniu militarnym dla Pentagonu. Wraz z nim dwie inne prywatne firmy amerykańskie – Black&Veatch i Metabiota – nadzorowały wojskowe biolaboratoria na Ukrainie.

Według dokumentów opublikowanych w sieci, Black & Veatch Special Project Corp. otrzymała od DTRA kontrakty o wartości 198,7 mln USD na budowę i eksploatację biolaboratoriów na

Ukrainie (w ramach dwóch pięcioletnich umów w 2008 i 2012 r. o łącznej wartości 128,5 mln USD), a także w Niemczech, Azerbejdżanie, Kamerunie, Tajlandii, Etiopii, Wietnamie i Armenii.

Metabiota, która była współfinansowana przez fundusz inwestycyjny Huntera Bidena, syna urzędującego prezydenta USA, otrzymała w ramach programu w Gruzji i na Ukrainie kontrakt federalny o wartości 18,4 mln dolarów. Ta amerykańska firma otrzymała również kontrakt na wykonanie prac dla DTRA przed i w trakcie kryzysu Ebola w Afryce Zachodniej w 2015 roku.

Źródło: pl.News-Front.info [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net